



GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 6 LIPCA 1949 ROKU

Nr 182 (1106)

Zwłoki tow. Dymitrowa w drodze do ojczyzny

Radziecka Ukraina żegna wiernego Towarzysza walki

KIJÓW (PAP) — Pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa, zdążający z Moskwy do Sofii, zatrzymał się w Kijowie.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami ZSRR i Bułgarskiej Republiki Ludowej, spowitym krepa, zjawili się przedstawiciele radzieckich organizacji partyjnych i społecznych, liczni delegaci robotników fabryk kijowskich, oraz przedstawiciele zakładów naukowych, by oddać ostatni hołd wybitnemu działaczowi międzynarodowego ruchu robotniczego i płomiennemu bojownikowi o komunizm.

Pociąg wstąpił na peron przy dźwiękach marsza żałobnego.

Z wagonów wysiedli członkowie delegacji rządowej ZSRR z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bułgarskiego Czerwenkow, Czankow i Jugow, krewni i przyjaciele Dymitrowa, oraz członkowie delegacji pracujących Moskwy i Leningradu.

Na tramwaju ze zwłokami wielkiego syna narodu bułgarskiego złożyli wieńce przedstawiciele

Rady Ministrów Ukrainiejskiej Republiki Radzieckiej, Prezydium Rady Najwyższej USRR, kijowskiego Komitetu Obwodowego Partii Komunistycznej, oraz studentów bułgarskich, studiujących w kijowskich zakładach naukowych.

Po złożeniu wieńców krótkie przemówienie wygłosił sekretarz KC KP (b) U. Nazarenko.

Sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow

wyraził w imieniu rządu bułgarskiego i Bułgarskiej Partii Komunistycznej wdzięczność narodowi ukraińskiemu za braterskie uczucia, okazane w związku z bolesną stratą, jaką poniósł naród bułgarski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego pociąg żałobny opuścił Kijów w drodze do Sofii.

Pociągiem tym odjechała do Bułgarii delegacja pracujących Ukrainy, która weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych.

W skład delegacji wchodzi: wiceprzewodniczący Prezydium

Rady Najwyższej USRR Kowpak, członek Akademii Nauk USRR Tyuczina, sekretarz Kijowskiego Komitetu Obwodowego KP (b) U. Kornicki i dyrektor zakładów elektrotechnicznych Iwaszczenko.

Na granicy radziecko-rumuńskiej
BUKARESZT (PAP). We wtorek o godz. 2.25 nad ranem pociąg ze zwłokami Georgi Dymitrowa przybył na stację Ungheny, w młdawskiej SRR, na granicy radziecko-rumuńskiej.

Na dworcu zebrał się, by pożegnać wielkiego międzynarodowego działacza rewolucyjnego w Jego ostatniej drodze do ojczystego kraju, sekretarz KC Komunistycznej Partii Mołdawii Kowal, przewodniczący Rady Ministrów Mołdawskiej SRR — Rudz, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, delegacje robotników, kolchoźników i inteligencji. Na czele rumuńskiej delegacji rządowej stał członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Miron Constantinesco.

Towarzysze pracy Zmarłego, Jego przyjaciele i krewni wynieśli trumnę z wagonu i złożyli ją w specjalnym pociągu przybyłym z Sofii.

Przed wagonem ze zwłokami Dymitrowa odbyło się zgromadzenie żałobne, na którym przemawiał sekretarz KC Komunistycznej Partii Mołdawii Kowal, oraz sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow.

Depesza Prezydenta Rzeczypospolitej do wdowy po Georgi Dymitrowie

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Róży Dymitrowej, wdowy po wielkim działaczu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, Georgi Dymitrowie depesze następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego, serdecznego współ-

czucia z powodu zgonu nieodżałowanego i drogiego nam wszystkim Towarzysza — Georgi Dymitrowa.

Pamięć o Wielkim Rewolucjonście proletariackim pozostanie na zawsze w sercu polskiej klasy robotniczej!”

(—) Bolesław Bierut

Po zgonie tow. Georgi Dymitrowa

Płyną kondolencje z Polski Depesza Rady Zw. Artystycznych

WARSZAWA (PAP). Z powodu zgonu Georgi Dymitrowa, Rada Związków Artystycznych przesłała do Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii depeszę, w której czytamy m. in.:

„Rada Związków Artystycznych w Polsce, jednocząca dwadzieścia tysięcy polskich architektów, artystów scenicznych i filmowych, literatów, malarzy, muzyków, rzeźbiarzy łączy się z narodem bułgarskim w ciężkiej żałobie z powodu zgonu premiera rządu Ludowej Republiki Bułgarii, Georgi Dymitrowa. Wielkiego Przywódcy mas ludowych Buł-

garii i walczącego proletariatu całego świata. Dzisiaj w obliczu Jego śmierci, artyści polscy zapewniają bratni naród bułgarski, że wraz z całą polską klasą robotniczą będą się starali czynem budowy Polski Socjalistycznej, czynnem obrony pokoju stać niezłomnie w szeregach żołnierzy tej wielkiej armii bojowników nowego lepszego świata, której jednym z nieśmiertelnych przywódców jest Georgi Dymitrow.”

Prezydium Rady Związków Artystycznych w Polsce: (Następują podpisy).

Centralny Związek Spółdzielczy do Spółdzielców Bułgarii

WARSZAWA (PAP). Centralny Związek Spółdzielczy w Polsce wysłał do Centralnego Związku Spółdzielczego w Bułgarii następującą depeszę:

„W imieniu spółdzielców polskiej przesyłamy Wam wy-

razy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Wielkiego Bojownika i Przywódcy w rewolucyjnej walce o socjalizm, Bohatera bratniego narodu bułgarskiego — Georgi Dymitrowa.”

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej z okazji 9 rocznicy walk

1 dwyjży polskich grenadierów
PARYŻ (PAP). W miejscowości Dieuze, w departamencie Moselle odbyła się w obecności przedstawicieli władz polskich i francuskich wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej z okazji 9 rocznicy walk i dwyjży polskich grenadierów.

W imieniu rządu i narodu polskiego hołd poległym oddał ambasador Putrament, podkreślając, że od roku 1939 Polacy walczyli na wszystkich frontach świata przeciw zbrodni hitlerowskim.

Przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej Hugonnot przypomniał historyczne więzy, łączące oba kraje.

W obronie pokoju i jedności robotniczej

Przemówienie delegatki polskiej na Kongresie ŚFZZ

MEDIOLAN (PAP) — W toku obrad II Kongresu ŚFZZ prze mawiała delegatka polska, robotnica łódzka, przedstawicielka Zw. Zaw. Włóknarzy, która powiedziała m. in.:

Rozłam w ŚFZZ był dziełem reakcyjnych przywódców, działających na rozkaz ich mocodawców imperialistycznych. Potępiając rozłamy — stwierdzała — należy w przyszłości pracy przekonać członków rozłamowych związków o konieczności zajęcia aktywnej postawy w sprawie jedności światowego ruchu zawodowego.

Do najważniejszych zadań klasy robotniczej — oświadcza dalej Fijałkowska — należy walka o trwałą i demokratyczną

pokój. Zgodnie z tą tezą należy zespolić wszystkie wysiłki z działalnością stałego Komitetu Obrony Pokoju. W realizacji zadania skutecznej walki o pokój winna się wydatnie we wszystkich krajach rola związków zawodowych, jako najbardziej masowej organizacji robotniczej.

Do walki o pokój należy wciągnąć jak najwięcej kobiet. Miliony matek i żon w krajach kapitalistycznych muszą zrozumieć, że mają rościć i wychowywać dzieci nie na mięso armatnie dla kapitalistów, lecz dla nowego i sprawiedliwego jutra.

Mówczynie stwierdza następnie, że związki zawodowe winny zwrócić baczną uwagę na szkoły i zakłady wychowawcze. Powinny one dopomóc nauczycielstwu w zreszeniu zawodowemu w ŚFZZ, by w swych szeregach mogło zgromadzić całe nauczycielstwo świata i przez nie oddziaływać bezpośrednio na treść nauczania w szkołach wszystkich krajów.

Delegacja polska popiera wszystkie wnioski Kuźniecowa, a w szczególności projekt ustanowienia stałego Międzynarodowego Dnia Pokoju. Polskie Związki Zawodowe — kończy tow. Fi-

jakowska — walczyć będą o jedność międzynarodowego ruchu zawodowego i światowej Federacji Związków Zawodowych.

TOW. A. ZAWADZKI WYGŁOSIŁ REFERAT

W 8 dniu obrad II Kongresu Św. Federacji Związków Zawodowych, wygłoszone zostały dwa referaty: Frachona i Aleksandra Zawadzkiego, poświęcone działalności central krajowych ŚFZZ w obronie postulatów ekonomicznych i społecznych mas pracujących.

Ofensywa dolara na funt

„Prawda” o konkurencji gospodarczej między USA i Anglią

MOSKWA (PAP). Wtorkowa „Prawda” stwierdza, że tem za ostrzegającej się konkurencji między USA i Anglią o rynku zbytu i źródła surowca, oraz wzmagającej się walki między dolarem i funtem jest położenie gospodarcze obu tych krajów, które pogarsza się coraz bardziej. Charakterystyczne jest, że w dniu 27 czerwca, gdy federalny urząd rezerw USA zanotował

go przemysłu, w Londynie nastąpił natychmiast katastrofalny spadek kursu akcji.

W tych warunkach Anglia zmuszona jest zredukować swoje zakupy na rynkach amerykańskich, sama zaś ma coraz większe trudności ze zbywaniem swych towarów w Stanach Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone dążą obecnie do podważenia systemu dwustronnych, zawieranych

Doniesie układy handlowe

Podpisanie 3 stronnych umów handlowych pomiędzy ZSRR, Polską i Finlandią, oraz ZSRR, Finlandią i Czechosłowacją

WARSZAWA (PAP). Polska Agencja Prasowa podaje:

W wyniku pomyślnie zakończonych negocjacji, 29-go czerwca br. zostały podpisane w Moskwie 3-stronne umowy o dostawach towarowych na okres jednego roku między rządami ZSRR, Polski i Finlandii oraz ZSRR, Finlandii i Czechosłowacji.

W myśl tych umów, Finlandia dostarczy Związkowi Radzieckiemu domków standaryzowanych, budulca, małych statków i innych towarów na ogólną sumę 100 milionów rubli — ZSRR dostarczy Polsce artykułów żywnościowych (pszenicy i tuzszów utwardzonych) za 80 milionów rubli i Czechosłowacji za 20 milionów rubli (razem za 100 milionów rubli). Polska dostarczy Finlandii — węgla za 80 milionów rubli, a Czechosłowacji Finlandii — cukru, maszyn i różnych towarów za 20 milionów rubli.

Zawarte umowy rozszerzają we wspólnym interesie obrót towarowy między krajami, uczestniczącymi w umowach i stanowią poważne uzupełnienie poprzednio zawartych między nimi dwustronnych umów handlowych.

Umowy podpisał: w imieniu Polski — ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski i dyr. departamentu w Ministerstwie H. Z. dr Stanisław Gall, ze strony radzieckiej — M. Loszakow, członek kolegium w Ministerstwie H. Z. ZSRR, a ze strony Finlandii — minister pełnomocny J. Nykopp.

Jednocześnie i niezależnie od powyższych układów, został w Moskwie podpisany polsko — fiński protokół, ustalający dalsze dostawy przez Polskę węgla do Finlandii w zamian za miód, papier, celulozę, koncentraty cynku i szereg towarów niezbędnych dla naszego przemysłu. Protokół powyższy przewiduje dostawy towarów na sumę około 13 milionów dolarów po obu stronach.

Umowa handlowa i płatnicza między Polską i zachodnimi strefami Niemiec

WARSZAWA (PAP). W dniu 5. VII. 1949 podpisana została umowa handlowa i płatnicza między Polską a amerykańską, brytyjską i francuską strefami okupacyjnymi Niemiec, z ważnością od 1. VII. 1949 do 30. VI. 1950 r. Umowa przewiduje wymianę towarową w wysokości ponad 70 milionów dolarów.

Dostawy polskie będą obejmowały m. in.: żyto, cukier, owies, jęczmień, strączkowe, papier, magnezyt kaustyczny, glinki i t. n. Zachodnie strefy okupacyjne Niemiec dostarczą Polsce maszyny i urządzenia przemysłowe, wyrobów mechanicznych, precyzyjnych, optycznych, chemikaliów, wyrobów metalowych, minerałów, glin i t. d.

Umowę podpisał: z ramienia Rządu R. P. — przewodniczący delegacji pełnomocnik ministra handlu zagranicznego, ob. Stanisław Broniewicz, ze strony zaś zarządów wojskowych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec: p. Lawrence Wilkinson, doradca ekonomiczny amerykańskiego gubernatora wojskowego, sir Cecil Weir, doradca ekonomiczny brytyjskiego gubernatora wojskowego, p. Leroy Beaulier, doradca ekonomiczny francuskiego gubernatora wojskowego.

ZSRR otacza troskliwą opieką działaczy nauki i twórców nowej techniki

Odnaczenie laureatów stalinowskich

MOSKWA (PAP) — W Moskwie odbyło się wręczenie dyplomów i odznak honorowych dużej grupie laureatów nagród stalinowskich, odznaczonych za wybitne prace z dziedziny nauki i wynalazków za r. 1948.

Wręczając dyplomy, przewodniczący komitetu nagród stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazków, członek Akademii Nauk, Niemiejanow, gratulował odznaczonym, podkreślając, że rząd radziecki, partia i Generałissimo Stalin stale otaczają wielką opieką działaczy nauki radzieckiej i twórców nowej techniki.

Nagrody stalinowskie za rok 1948 otrzymało 799 osób. Wśród nich znajdują się uczeni, wynalazcy w różnych dziedzinach nauki, konstruktorzy nowych maszyn itp.

W grupie nagrodzonych są: członek Akademii Nauk Lysienko, który otrzymał nagrodę za badania naukowe w dziedzinie przodującej biologii Mieczurinowskiej, członek Akademii Nauk Lawrientiew, autor badań w dziedzinie hydrodynamiki, znany chemik, członek Akademii Nauk, Kazański, członek kores-

pondent Akademii Nauk, Kurdumow, specjalista metaloznawstwa, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, Wiernow, historyk Tolstow i Rybakow i t. n.

Wręczono także dyplomy laureatów grupie inżynierów fabryki „Sierp i Młot”, wynalazcom nowych wzorów troni, wynalazcom nowych maszyn itd.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w dokach londyńskich

LONDYN (PAP). Sytuacja strajkowa na terenie doków londyńskich uległa dalszemu zaostrzeniu.

Rząd Labour Party grozi strajkującym akcją policyjną i karami sądowymi, usiłując przedstawić akcję robotników, jako „sabotaż agentów komunistycznych”.

W dniu 4 bm. odbyła się

wielka manifestacja robotnicza doków londyńskich, którzy przeciągnęli ulicami miasta na wiec.

W uchwałonej rezolucji robotnicy doków londyńskich stwierdzają, że nie dadzą się użyć do pracy przy statkach kanadyjskich, których załogi nadal strajkują.

Terror siepaczy faszystowskich w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że monarcho-faszyści greccy kontynuują rozstrzelanie demokratów.

Według danych, które udało się uzyskać — z jednego z więzień ateńskich wyprowadzono w ubiegłym tygodniu na rozstrzelanie 11 osób, w tej liczbie dwoje dziewcząt.

2 lipca rozstrzelany został sekretarz ateńskiej organizacji EAM Markizinis.

Minister wojny Kanellonulos zatwierdził wraz z amerykańskimi „ekspertami do walki z komunizmem” wyrok śmierci, wydany przed kilku dniami na członków studenckiej demokratycznej organizacji młodzieżowej.

Komunikat

W sobotę, dnia 9. VII. br. o godz. 17-ej, w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego” przy ul. Piotrkowskiej Nr 86 odbędzie się NARADA KORESPONDENTÓW FABRYCZNYCH.

Obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

Nie mogą skleić rządu...

BRUKSELA (PAP) — Przedwojenny premier belgijski, senator katolicki Paul van Zeeland, zrezygnował z dalszych wysiłków w kierunku utworzenia nowego rządu belgijskiego.

Jak słychać, najbardziej prawdopodobnym kandydatem na premiera jest obecnie Frans van Cauwelaert, były przewodniczący Izby Deputowanych, należącej również do partii katolickiej.

Łódź robotnicza składa hołd świetlanej pamięci tow. Georgi Dymitrowa

Zalogi fabryk łódzkich żegnają płomiennego bojownika o sprawę robotniczą

Śmierć tow. Dymitrowa, wielkiego bojownika sprawy robotniczej i wodza bratniego narodu bułgarskiego pogrzężyła w głębokiej żałobie masę pracującą całego świata. Wieść o śmierci tow. Dymitrowa wywołała również wśród mas robotniczych Czerwonej Łodzi uczucie głębokiego żalu i żałoby.

W dniu wczorajszym w licznych fabrykach łódzkich odbyły się zebrań żałobne, poświęcone świetlanej pamięci Zmarłego.

PZPB Nr 3

W obszernej świetlicy PZPB Nr 3 zebrała się pierwsza zmiana załogi, aby chwilę kilkanaście skupić swoje myśli i uczucia wokół osoby tego, który życie swoje poświęcił bez reszty klasie robotniczej.

Tow. Walaszczyk, — I sekretarz Komitetu Dzielnic Górnej PZPR, charakteryzuje osobę Zmarłego, jego zasługi i długie ciężkie lata walki o wolność i socjalizm. Zebrani w skupieniu wysłuchują słów mowy. Powstaniem z miejsc i jednominutową ciszą czczą robotnicy PZPB Nr 3 pamięć Ge- rgi Dymitrowa. Na zakończenie jeden z towarzyszy odczytuje depezę kondolencyjną, którą załoga wysłała do Ambasady Bułgarskiej w Warszawie.

„My, robotnicy PZPB Nr 3 w Łodzi, — czytamy w depeży, — przesyłamy Wam, towarzysze wspó-

nej walki i pracy, wyrazy najgłębszego żalu i powodu śmierci wodza klasy robotniczej Bułgarii — tow. Georgi Dymitrowa. Załoga naszych zakładów składa hołd pamięci wielkiego wodza narodu bułgarskiego, obrońcy klasy robotniczej i ustroju socjalistycznego. Przysięgamy Wam towarzysze, solidarność z Wami w walce o ostateczne zwycięstwo idei socjalizmu.“

Mury świetlicy drżą od śpiewu. Słowami „Międzynarodówki“ żegnają robotnicy „trójki bawelnianej“ zmarłego przywódcę proletariatu.

PZPB Nr 5

W świetlicy PZPB 5 na chwilę przed rozpoczęciem mszówki ku czci tow. Dymitrowa wokół starszych robotni-

ków, lepiej pamiętających proces łipski i dzieje walki tow. Georgi Dymitrowa powstało kilkanaście grup.

Zaloga PZPB Nr 5 zebrała się tutaj, by pożegnać ucznia Lenina i Stalina, wielkiego wodza narodu bułgarskiego i przyjaciela Polski.

„Tego dnia, pamiętnego 27-go lutego 1933 r., we wszystkich oddziałach naszej fabryki stanęły maszyny“ — mówili robotnicy słuchając z zapartym oddechem wspomnień starego robotarza tow. Grabowskiego o tow. Dymitrowie.

„To był nasz protest przeciwko aresztowaniu tow. Dymitrowa, — ciągnie dalej tow. Grabowski. — We wszystkich niemal fabrykach Łodzi i nie tylko w naszym robotniczym mieście, ale we wszystkich miastach na całym świecie, klasa robotnicza z zapartym oddechem śledziła proces łipski. Pamiętam jak dziś przeżalenie wrogów klasy robotniczej, gdy podczas procesu łipskiego faktycznie na ławie oskarżonych zasiadł reżyser procesu — cała klasa Hitlerowska, gdy tow. Dymitrow do wściekłości doprowadzał Goeringa i Goebbelsa, występując w roli oskarżyciela zbrodniczego reżimu faszystowskiego. Sługusi burżuazji próbowali przekonać robotników o rzekomej winie tow. Dymitrowa, ale ich usiłowania spełzyły na niczym. Tow. Dymitrow bronił wtedy nie tylko siebie, bronił wielkiej idei, so-

cializmu, oskarżał inspiratorów przyszłej wojny.“

Minutą ciszy uczuli robotnicy pamięć Zmarłego.

O życiu tow. Dymitrowa, Jego młodzieńczych latach, początkach działalności robotniczej, pracy w związkach zawodowych, pierwszym spotkaniu z Leninem i Stalinem, o zwycięskiej walce z międzynarodowym faszystwem mówił do zebranych tow. Wypych, pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego Widzew.

Tow. Urbanik, sekretarz organizacji podstawowej, w wielkiej ciszy odczytuje list kondolencyjny załogi PZPB 5 do narodu bułgarskiego, który stracił swego wielkiego wodza i nauczyciela.

„Robotnicy PZPB 5 w Łodzi łączą się w żalobie z bratnim narodem bułgarskim po śmierci Bohatera i Przywódcy międzynarodowego proletariatu, wernego ucznia Lenina i Stalina, niepodległego bohaterka o wolność i socjalizm — tow. Georgi Dymitrowa.“

Polska klasa robotnicza, wyrażając swój głęboki żal, przesyła wyrazy gorącego współczucia bułgarskiej klasie robotniczej, która realizuje wielkie dzieło nieodżałowanego towarzysza Dymitrowa...“

PZPW Nr 2

Ku czci zmarłego czolowego bojownika o socjalizm, przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Georgi Dymitrowa, odbyła się na terenie zakładów PZPW Nr 2 uroczysta akademii, poświęcona pamięci tego niestrudzonego szermierza w walce o wyzwolenie międzynarodowego proletariatu.

Po krótkim referacie, omawiającym życie i działalność Georgi Dymitrowa, zebrani uczuli pamięć Zmarłego minutowym milczeniem, a następnie jeden z naszych towarzyszy odczytał depezę kondolencyjną przesłaną Bułgarskiej Partii Komunistycznej w imieniu naszej załogi fabrycznej.

G. Z. korespondent fabryczny z PZPW Nr 2

PZPB Nr 4

Dnia 5 lipca br. w PZPB Nr 4 zebrała się robotnicy, by uczcić pamięć wielkiego przywódcy bułgarskiego proletariatu — tow. Georgi Dymitrowa.

Minutą ciszy i powstaniem do miejsc uczuli robotnicy pamięć ucznia Stalina i Lenina, przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, tow. Dymitrowa. Do zebranych przemówił przedstawiciel KL PZPR, tow. Krzywiński. Tow. Krzywiński mówił o bohaterkim życiu wielkiego syna Bułgarii i jego walce z faszystwem.

Zebrani robotnicy uchwalili wysłać depezę do bratniego narodu bułgarskiego, w której stwierdzają, że łącząc się z nim w żalobie po śmierci nieugiętego bojownika o pokój i socjalizm, budowniczego Socjalistycznej Bułgarii i wielkiego przyjaciela Polski.

Kłodawski Zdzisław korespondent fabryczny z PZPB Nr 4

PZPB w Rudzie

Z powodu zgonu wielkiego rewolucjonisty, przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Georgi Dymitrowa, odbyła się uroczysta akademii w PZPB — Ruda Pabianicka. Akademii zajął II sekretarz Pod-

stawowej Organizacji Partijnej tow. Promiński Antoni. O życiu i walce tow. Georgi Dymitrowa mówił I sekretarz Dzielnic Ruda Pabianicka — tow. Majchrowicz Zenon.

Zebrani uczuli pamięć Zmarłego, bojownika o wolność i demokrację jednominutową ciszą. Ponadto zabrał głos tow. Simonowa Józefa — członek Rady Zakładowej — przewodniczący pracy, która powiedziała: „Wiemy, ile przeżył i wytrzymał tow. Georgi Dymitrow. Z tego powinniśmy brać przykład, jak należało walczyć, by stać się do brym partyjniakiem i bojownikiem o socjalizm“.

Zebrani wysłali list kondolencyjny do narodu bułgarskiego, w którym łączą się w żalobie po zgonie Wielkiego Syna Narodu Bułgarskiego.

ZPO „Wólczanka“

O godzinie 13,30 na dziedzińcu fabrycznym odbyło się zebranie żałobne ku czci zmarłego Generalnego Sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej, tow. Georgi Dymitrowa.

Na masowe zebrały się tłumy pracowników i pracowników w skupieniu słuchali słów tow. Kadlera Naświetlił on życie tow. Dymitrowa, życie, będące pasmem walk o wyzwolenie klasy robotniczej całego świata i walk z rozbijaczami międzynarodowej solidarności robotniczej.

Przed oczyma zebranych robotników stanęła świetlana postać Zmarłego, jego bohaterka postawa w prowokacyjnym procesie w Lipsku, gdzie z oskarżonego przemienił się w oskarżyciela.

Tow. Georgi Dymitrow doczekał się całkowitego rozgromienia sił hitlerowskich i obwołał dzień swojej ojczyzny — Bułgarii.

Nieubłagana śmierć wyrwała Go z szeregu pierwszych bojowników klasy pracującej całego świata, ale dzieło Jego żyje.

Polska klasa robotnicza chyliła przed szczytkami wielkiego bojownika, Pracownicy ZPO „Wólczanka“ w depeży kondolencyjnej do bułgarskiej klasy robotniczej łączą się w żalobie

i przesyłając jej wyrazy współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci budowniczego Socjalistycznej Bułgarii.

Stefan Czerchawy korespondent fabryczny „Głosu Robotniczego“

Zakłady im. Strzelczyka

W milczeniu i powadze gromadzi się załoga zakładów im. Strzelczyka, aby uczcić pamięć Zmarłego. Dyrektor techniczny tow. Jung mówi o życiu i działalności wielkiego człowieka.

Przed słuchaczami przesuwają się zdarzenia i fakty, których najbardziej kulminacyjnym punktem był proces łipski. Wśród zgromadzonych jest wielu byłych członków KPP i KZM-u. Pamiętają dobrze te czasy. Pamiętają, czym było dla nich wtedy, w latach ucisku i ciężkiej walki, bezprzykładne w swej odwadze wystąpienie Dymitrowa. Napływają wspomnienia. Taki był Dymitrow. Dnia Go już nie ma. Nie żyje ten jeden z najlepszych synów międzynarodowego proletariatu.

PZPB Nr 2

Stoją wszyscy z opuszczonymi głowami, minutą milczenia uczęszczają pamięć zmarłego Dymitrowa. Pełna robotników jest obszerne sala „bawelnianej dwójki“.

Uwaga wszystkich skierowana na podium, skąd przemawia starosta tow. Mikołajczykowska. Zastępcy w bezruchu twarzą przodek, tkaczy, farbierzy. Słucha i młodzież, uczęszcza się z tego życiorysu, jak należało walczyć i zwyciężać. Bliska jest postać Dymitrowa wszystkim zgromadzonym tutaj słuchaczom. Wydała go wszak klasa robotnicza, o sprawie jej walczył od 15 roku życia, na sztafardzie swym mając hasło wolności, pokoju i socjalizmu.

O to samo walczyli robotnicy Czerwonej Łodzi, Zgon Dymitrowa odezł jako stratę swego towarzysza i przywódcy. W depeżach kondolencyjnych łączą się w głębokiej żałobie z masami pracującymi całego świata.

W sprawie szalu

Pisaliśmy już nieraz o tym, ile cennych danych zawdzięczamy amerykańskiemu instytutowi badania opinii publicznej — tzw. Instytutowi Gallupa. Bez Gallupa i pracujących w jego instytucji „gallupków“ (wymawiaj: półgallupków) nie łatwo by nam było zdobyć tak ważne informacje, jak np. ilu mieszkańców USA ma pięgi; jaki procent obywateli Stanów Zjednoczonych cierpi na odciski; o której godzinie kładą się spać hollywoodzkie gwiazdy filmowe; jaki kolor preferują, jeśli chodzi o barwę włosów mężczyzn i kobiet Ameryki Północnej itd. itd.

Działalność Instytutu Gallupa — jak widzimy — posiada zupełnie określony kierunek: „ogallupić“ umysły ludzkie, odrywać przy pomocy abstrakcyjnych dyrdymalek obywatela Ameryki Północnej od smutnej rzeczywistości życiowej — oto zadanie tej popularnej w najgorszym tego słowa znaczeniu organizacji „naukowo-badawczej“ USA. A może to tylko osławiona amerykańska mania „sensacji“? Hm, w takim razie ciekawi jesteśmy, czy Instytut Gallupa zwróci uwagę na następujące, wcale nie lichy „atrakcje“: jak donosi gazeta „Peoples World“ postanowiono otworzyć przy Ministerstwie Obrony USA specjalny szpital psychiatryczny. Pięgi piegami, nagniołki, b i c może, w Stanach Zjednoczonych — choroba społeczna, ale, u diabła, taka organizacja służy „umysłowemu zdrowiu“ w Ministerstwie Obrony USA — rzecz to chyba zasługująca na działalność badawczą Instytutu Gallupa. Coprawda o przypadku Forrestala dowiedziała się opinia publiczna nie przy pomocy w-u znacznej instytucji, ale co będzie z następnymi wariantami wojennymi? Skoro montuje się dla nich obszerny budynek szpitalny — znaczny, że przewiduje się poważniejszą epidemię obłąkańczą wśród funkcjonariuszy Ministerstwa Obrony USA. Cóż za gratka dla wężyczego za sensacją Instytutu Gallupa! Jakiż możliwości ułożenia niezwykle atrakcyjnej statystyki! Obuwamy się jednak, iż ze względu, o których wyżej mowa — Instytut Gallupa nie rzuci się na tę gratkę: będzie raczej obliczył nadal ilość włosów na głowach amerykańskich blondynów, niż ilość urzędowych głów amerykańskich, ogarniętych szalem wojennym. W przeciętnym bowiem razie rząd p. Trumana pozabawiłby go prawa „działalności badawczej“... E. TAM

W. Ażaiew 190 Daleko od Moskwy

— I jeszcze jaśniej! — powiedział Batmanow takim tonem, jak gdyby sam odkrył źródła i jak gdyby należały do niego. Przyjdzie czas, kiedy będzie tutaj jedno z największych uzdrowisk na świecie. Te wody przewyższają kaukaskie — czy słyszysz towarzyszu Beridze? Posiadają wysoką radioaktywność, ogromną zawartość mineralnych soli, temperaturę powyżej dziewięciu stopni na powierzchni ziemi. Proszę, to jest woda! Szkoda, że nie zostaje wykorzystana — zauważył Rogow.

— Przepada, ale niezapamiętnię! — odpowiedział Batmanow. Podchodził do jednego i drugiego źródła. U srodo każdego źródła, w zaspie ciemniała plama, w której coś szumiło, pienie się i wytryskiwało w postaci słupu pary. Wszyscy długo patrzyli na niebываły na tle zimny, krajobraz.

Nagle z za źródeł zjawiał się Karpow. Z godnością i serdecznością gospodarza złożył wszystkim ogólny ukłon, potem zaś zaczął witać się podając każdemu rękę. Jego zatroskana twarz poweselała na widok Beridzego — rybak przywitał sobie spotkanie w czasie burany.

— Witaj przyjacielu Iwanie Łukiczu! — uściśnął mu rękę Batmanow. — Przybyliśmy do ciebie w gości.

— Bardzo prosimy, — znów ukłonił się Karpow. — Pokaż im, jak użytkowałeś ciepło podziemne na korzyść dla ludzi. Dla inżynierów pożyteczne będzie to obejrzeć.

— Nie ma tu nic szczególnego, — powiedział Karpow, chociaż zainteresowanie gości sprawiło mu przyjemność. Kilka źródeł, położonych bliżej wsi, kolchoźnicy według pomysłu Karpowa, zakryli drewnianymi pudłami. Gorąca woda zbierała się i przez drewniane rurki szła do budynków inspektorskich, oraz na ogrzewanie domów. Pod szklanym dachem cieplarni było gorąco, na długich podstawach zieleniły się rzodkiewki, sałata, orzonki i pomidory. Oczy zwiedzających aż zabłysły na ten widok i wszyscy z przyjemnością skosztowali świeżych jarzyn.

— Dookoła mróz, śnieg, a tutaj lato, podzwrotnikowy urok! — z zachwytem ogładał się Beridze i z apetytem chrupał orzonki. — Czardziej z ciebie Iwanie Łukiczu!

— Inspektami zarządza mój ojciec, przednie tutaj w dziedzinie gospodarki rolnej, — powiedział Karpow, rezygnując z pochwał i zapoznał gości z milczącym starem, który bardzo był podobny do niego. — Dzieci i chorzy, cała zimę karmimy świeżymi jarzynami. Starczy dla swoich, a nawet sprzedajemy do sąsiednich wsi. Główny nasz przemysł — to rybołówstwo, jednakże i plody rolne dają kolchozowi niezły dochód.

D. c. n.)

ZSRR i kraje demokracji ludowej przodują w ogólnoswiatowej gospodarce

Raport sekretariatu ONZ o sytuacji gospodarczej świata za rok 1948 i pierwszy kwartał r. b.

NOWY JORK (PAP). Sekretariat ONZ opublikował pierwszą część raportu o sytuacji gospodarczej świata w roku 1948. Raport ten omawia nadto sytuację gospodarczą świata również w pierwszym kwartale r. b.

Raport stwierdza, że sytuacja gospodarcza krajów kapitalistycznych, w szczególności Stanów Zjednoczonych, uległa znacznemu pogorszeniu. Dane raportu stwierdzają, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w pierwszym kwartale b. r. zwiększyła się w porównaniu z ostatnim kwartałem 1948 roku o blisko 70 proc.

Równoległe ze wzrostem bezrobocia w szeregu krajów postępuje również wzrost drożyzny. W roku 1948 zauważył się dądo w Stanach Zjednoczonych znaczne nagromadzenie towarów nie znajdujących zbytu.

W wielu krajach kapitalistycznych poziom spożycia na głowę ludności wciąż jeszcze jest znacznie niższy od przedwojennego.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W ZSRR

Raport wskazuje, że produkcja przemysłowa we wszystkich krajach świata (wliczając ZSRR i kraje demokracji ludowej) przewyższyła w roku 1948 o 1,1 proc. poziom roku 1947, oraz o 1/3 produkcję roku 1937.

Analiza jednak materiałów raportu wskazuje, że tempo rozwoju produkcji było nierównomiernie.

W ZSRR produkcja przemysłu słowa roku 1948 przekroczyła poziom roku 1947 o 27 proc., gdy w USA wzrost produkcji przemysłowej w roku 1948 wyniósł zaledwie 3 proc. w stosunku do roku 1947.

W pierwszym kwartale b. r. produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się o 5 proc., w tym samym okresie produkcja w Związku Radzieckim wzrosła o 23 proc.

ROZSZERZENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH ZE WSCHODEM PRZYNIEMIE KORZYŚĆ EUROPY ZACHODNIEJ

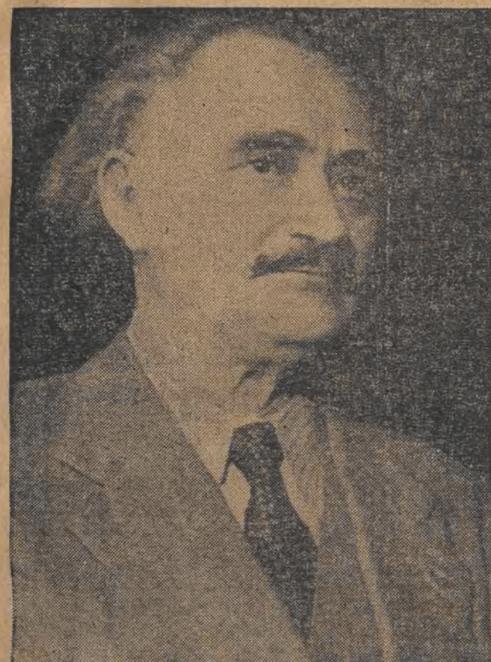
Raport stwierdza, że rozmiar handlu pomiędzy krajami Europy Wschodniej i Zachodniej w roku 1948 wyniósł zaledwie 42 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

Natomiast handel krajów Europy Wschodniej pomiędzy sobą, oraz krajów tych ze Związkiem Radzieckim wykazał znaczny wzrost i w roku 1948 wyniósł 228 proc., w porównaniu z r. 1938. Podczas gdy handel między krajami Europy Zachodniej osłabł zaledwie 72 proc. stanu przedwojennego.

Pierwszy zwycięski bój z hitleryzmem

Z ostatniego słowa Dymitrowa na sali sądowej w Lipsku „Kolo historii zmierza do ostatecznego triumfu komunizmu“

Jak Dymitrow piętnuje hitlerowskich podpalaczy w procesie lipskim 1933 r.



Przed sąd pod uwagę. Dymitrow w związku z tym oświadcza: „Przyjdzie czas, gdy wnioski te będą uwzględnione z naciskiem. Co się tyczy wyświelenia wszystkich okoliczności pożaru Reichstagu i ustalenia kim byli faktyczni podpalacze, to zajmie się tym sąd ludowy przyszłej dyktatury proletariackiej.“

Georgi Dymitrow

Zwycięstwo solidarności proletariackiej (Wyjątek z artykułu Dymitrowa w „Prawdzie“ z 4 marca 1944 r)

Podpalenie Reichstagu miało być i było faktycznie sygnałem do kampanii terrorystycznej faszystowskiego przeciwko ruchowi rewolucyjnemu proletariatu. Przewodząca faszystowska 27 lutego 1933 roku miała być sygnałem do „wystąpienia“ marksizmu, przy czym przez marksizm należy rozumieć ruch pro-

letariacki w Niemczech. Błazny faszystowskie mieli zamiar zdemontować wszystkie siły, wrogie ruchowi rewolucyjnemu i ZSRR, zademonstrować „rolę dziejową“ faszystowskiego, rolę żandarma, dławiącego rewolucję proletariacką w kapitalistycznej Europie.

Jakie konkretne zadania wysunął sobie faszystowski, organizując proces lipski? Po pierwsze, zrehabilitowanie faszystowskich podpalaczy i opracowanie wewnątrz kraju i w oczach zagranicy, ukrycie rzeczywiście winowajców i zwalenie winy na komunistów.

Ze stenogramu przesłuchania Goeringa na procesie lipskim

... Dymitrow: Mam jeszcze jedno rzeczowe pytanie. Przewodniczący (jeszcze ostrzej): Odbieram panu głos. Goering (wrzeszczy z wściekłością): Wyrzucić tego łajdaka! Przewodniczący do policjantów: Wyprowadzić oskarżonego! Dymitrow (którego policjanci już schwylił): PAN SIĘ BOI MOICH PYTAŃ, PANIE PREMIERZE?

W XVII w. stanął przed surowym sądem inkwizycji, twórca fizyki, Galileo Galilei, który został skazany na śmierć, jako herezyk. Z największym przekonaniem i stanowczością zaapelował on: „a przecież ziemia się porusza!“. Ta prawda naukowa stała się później własnością całej ludzkości. My, komuniści, możemy dziś powiedzieć z niemiłą stanowczością: „a przecież się porusza. Kolo historii obraca się na przód... OBRACA SIĘ I BĘDZIE SIĘ OBRACAĆ AZ DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU“.

Letariacki w Niemczech. Błazny faszystowskie mieli zamiar zdemontować wszystkie siły, wrogie ruchowi rewolucyjnemu i ZSRR, zademonstrować „rolę dziejową“ faszystowskiego, rolę żandarma, dławiącego rewolucję proletariacką w kapitalistycznej Europie.

Przygotowania do procesu odbywały się w niezwykle szerokiej skali. Faszysta uruchomili wszystkie środki. Zmobilizowany został cały aparat — policyjny i sądowy, aparat ośrodka kierowniczego nacjonal-socjalistów i obrzymi, szeroko rozgałęziony aparat ministerstwa propagandy.

Prawda rozświetla mroki spisku i zdrady

Co przynosi proces Doboszyńskiego

Robotnicy piętnują nikczemne knowania faszystowskich sprzedawców

Każdy dzień procesu Doboszyńskiego rozświetla coraz jaskrawiej mroczne kulisy zdrady i spisku nacjonalistyczno-faszystowskiego przeciw Polsce. W prosty sposób wiążą się z sobą fakty i wydarzenia, które na przestrzeni kilkunastu lat, następowały pozornie oderwane i niezależne od siebie. Proces Doboszyńskiego powiązał je wszystkie w jeden potworny łańcuch przyczyn i skutków, składowych przyczyn i skutków, składowych przyczyn i skutków, narastającego od lat.

Pracowała z Niemcami. Nie wiedział o tym jednak żołnierz, przelewając ofiarne krew swą w obronie miasta i Ojczyzny.

— Jestem pewny — oświadcza, że zdrowe i świadome społeczeństwo Polski Ludowej, potraktuje ten proces, jako ostateczny rozrachunek z mafią, która sprzedawała Polskę i na tych gruzach zdrady i kłamstwa budować będzie gmach innej, sprawiedliwej, szczęśliwej Ojczyzny.

Prawdą jest, że mówię językiem twardego i surowym, ale moja walka i moje życie również były twarde i surowe. Mówię językiem otwartym i szczerym. Mam zwyciężać zwyciężając. Nie jestem adwokatem, który z obowiązku broni tu swego klienta. Bronię samego siebie, jako oskarżonego komunistę. Bronię własnej, komunistycznej, rewolucyjnej caci. Bronię swoich idei, swoich przekonań komunistycznych.

Wiem, że nikt w Bulgarii nie wierzy, żebyśmy mieli coś wspólnego z podpaleniem Reichstagu. Wiem, że za granicą nikt prawdopodobnie w to nie uwierzy. Ale w Niemczech są inne warunki. Tutaj mogą uwierzyć takim dziwnym zarzutom. Dla tego chciałem udowodnić, że partia komunistyczna nie miała i nie ma nic wspólnego z udziałem w takim przestępstwie.

PRZEWODNICZĄCY (przerwywa) — pan nie ma na myśli stosunków politycznych w Niemczech? DYMITROW (z ironicznych uśmiechem) — oczywiście nie, panie przewodniczący... DYMITROW w końcowej części swego trzydziestokrotnie przerywanego przemówienia zgłasza wnioszek o całkowite uwieszenie oskarżonych i o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych uwieszenia niezasadnionych oskarżeń. Przewodniczący oświadcza, że te — jak się wyraża — t. zw. wnioski będą wzięte

Żniwa za kilka dni

Przewidywane są zbiory lepsze o 10-20 proc. od zeszłorocznych

Padające ostatnio deszcze na pewno nas niepokoją, wysuwającym pełne troski pytanie — czy nie wpłynie to ujemnie na tegoroczne zbiory? Czy zboże się nie połozę i nie zrosnie? Jak nas informują z Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, deszcze nie wpłynęły ujemnie na stan zbóż. Tym bardziej, że wyprzedziły się już i barometrom widać idzie w górę. A nawet gdyby padały deszcze w okresie, w którym przewidywane są żniwa i przeciętna tych opadów była właściwa dla naszego klimatu, to i tak zboża na tym nie ucierpią. Jedyne było by więcej pracy z wysuszeniem i ze zwózka zbóż do stodoł. Nie ma obawy by zboże zrosło na pniu.

Jak więc widzimy, do akcji żniwnej przystępujemy z pewnym przygotowaniem, by przebiegła ona jak najsprawniej, bowiem zbiory tegoroczne według opinii Wydziału Rolnictwa zapowiadają plony wyższe w żytach o 10 do 15 procent, a w pszenicach do 20 procent. Spodziewany jest zbiór przeciętny z hektara żyta 15 kwintali, pszenicy ozimej 16 kwintali, pszenicy jarej 10 kwintali, jęczmienia jarego 14 kwintali, owsa 15 kwintali, rzepaku ozimego 16 kwintali. Najpomyślniej zapowiadają się, jak z tego wynika, plony pszenicy ozimej, żyta oraz rzepaków — gorzej natomiast zbóż jarych. Ale w sumie tegoroczne zbiory będą prawdopodobnie wyższe o 10 do 20 procent od zbiorów ubiegłego roku. (Tas)

W gazetkach ściennych czytamy...

Walczyliśmy z analfabetyzmem

„Komisja Kulturalno - Oświatowa naszych Zakładów, przy współudziale kół partyjnego i Dyrekcji, zorganizowała u nas kursy dla analfabetów i kursy dokształcające dla naszych robotników. Na kurs dla analfabetów uczęszcza 13 osób, a na kurs dokształcający 12-cie osób. Początki były ciężkie, zanim zdołaliśmy przekonać uczestników kursów iż otworzono je dla ich własnego dobra, aby mogli sami przeczytać gazetę lub książkę, aby mogli sami sprawdzić, czy zarobek ich ściśle wyliczono, aby znikły raz na zawsze krzyżki, stawiane zamiast nazwisk. Dziś wszyscy są zadowoleni i przychodzą na długo przed rozpoczęciem lekcji, ażeby przejrzeć wszystkie pisma i przygotować się odpowiednio do lekcji. Za kilka dni kończy się pierwszy turnus. Drugi kurs rozpoczyna się w pierwszych dniach bm. Na kurs samokształceniowy zgłosiło się 15-cie osób.“

Nasi korespondenci piszą:

Brawo, młodzieży PSS!

Młodzież zatrudniona w Powszechnej Spółdzielni Spożywców, a zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej, postanowiła również uczcić Święto Wyzwolenia. Na specjalnym zebraniu organizacji postanowiono, że młodzież pracuje dzień nad uporządkowaniem terenów i budynków letniskowych i kolonijnych, należących do PSS. W dniu 22 czerwca domy w Ustroniu zostały doprowadzone do stanu używalności i przekazane Wydziałowi Socjalnemu. Również i urządzenia wewnętrzne uporządkowano i skompletowano. Należy podkreślić, że prace zostały wykonane w ciągu jednego dnia, podczas gdy były przewidziane na okres kilku dni. C. Z. korespondent „Głosu“ z PSS

Poprzez labirynt liczb

Dochód narodowy Polski w 1947 r.

Publikacja Głównego Urzędu Statystycznego nie cieszy się zbyt dużą popularnością. Przeciętny czytelnik odstrasza od nich liczby, zestawienia i wykazy cyfrowe, tworzące dla niego wyrobionego i mniej wytrwałego — labirynt, trudny do przebrnięcia.

A szkoda. Wszakże dane statystyczne, zawarte w różnych, ostatnio coraz częściej publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego, powinny stanowić przedmiot zainteresowania nie tylko ograniczonej grupy działaczy gospodarczych, ekonomistów i planistów. Powszechnie już uznawana „WYMOWA CYFR” winna dotrzeć do świadomości najszerszych mas. Liczby, obrazujące rozwój życia gospodarczego naszego kraju po wojnie, są niejednokrotnie argumentem, przekonywującym — nawet przyzwolonych „niewiernych Tomaszów”. Nie powinno więc cyfr braknąć w arsenale propagandowym każdego aktywisty partyjnego.

Uwagi te nasuwa ostatnia publikacja Głównego Urzędu Statystycznego pt. „Dochód narodowy Polski 1947” (nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 1949). Znaczenie tej pracy w lapidarny sposób zostało ujęte w uwagach wstępnych, jakimi poprzedzone zostały liczne tablice, obrazujące strukturę polskiego dochodu narodowego w roku 1947: „Obliczenie dochodu narodowego w roku 1947 pozwala na zaanalizowanie procesów gospodarczych i społecznych, zachodzących w Polsce Ludowej i na dokonanie porównań z okresem przedwojennym”. Trzeba przy tym pamiętać, że ROK 1947, obfitujący jeszcze w liczne trudności dla naszego młodego organizmu gospodarczego — to pierwszy rok dobiegającej obecnie zwycięskiego końca realizacji Planu Trzyletniego, to rok za-początkowania długofalowego, cząstecznego na naukowych podstawach planowania, w którego ramach przystępujemy teraz po-przez Plan Sześcioletni do zbudowania solidnych fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Nie wolno jednocześnie zapominać, że rok 1947 i pierwsze

Szybkie tempo odbudowy gospodarczej

mięsiące roku 1948 — to okres rucowania pokutujących jeszcze wówczas wśród niektórych naszych działaczy gospodarczych błędnych teorii i koncepcji, mających wyraźny oportunistyczny, burżuazyjny charakter, a w skutkach wręcz szkodliwych dla mas pracujących.

Te teorie dotyczyły również sposobów obliczania naszego dochodu narodowego. Na całym świecie — poza Związkiem Radzieckim — obliczanie dochodu narodowego dokonywane było zawsze w SPOSOB NIENAUKOWY, fałszujący prawdziwy klasowy obraz rzeczywistości, służący interesom kapitalistów, którzy pragnęli zamaskować fakt, że dochód narodowy tworzą swą pracą masy pracujące miast i wsi. Zgodnie z tym, do nowych wartości materialnych, wytworzonych przez robotnika, chłopka i rzemieślnika doliczono poprostu wszelki udział w dochodzie narodowym, a więc również udział pochodny warstw pośrednich i pasożytniczych.

Takie metody obliczania dochodu narodowego, ukrywające przede wszystkim twórczą rolę świata pracy, odpowiadające klasowym interesom kapitalistów, byłyby z gruntu niesuszne w Polsce Ludowej, która zła ma polityczne i gospodarcze panowanie wyzyskiwaczy. A jednak takie metody były reprezentowane w Polsce w pierwszym okresie po wyzwoleniu przez ówczesne Kierownictwo Centralnego Urzędu Planowania. Zmiana nastąpiła na wiosnę ubiegłego roku po głośnej dyskusji działaczy gospodarczych, w czasie której towarzysze wykazali wsteczność tych nienaukowych, burżuazyjnych metod.

Obliczenie dochodu narodowego za rok 1947, zawarte we wspomnianej wyżej publikacji Głównego Urzędu Statystycznego, dokonane zostało już w sposób zgodny z marksistowską ekonomią polityczną. Była to praca, wymagająca wielu miesięcy i dokładnych danych statystycznych i buchalteryjnych. Trudnił się o tym s. B. Publikacja Głównego Urzędu Staty-

stycznego jest cennym dorobkiem, który posłuży nie tylko dla wytknięcia naszej dalszej drogi rozwojowej, ale jednocześnie jest ważkim argumentem na temat słuszności wybranej przez nas drogi.

Co wskazuje przede wszystkim chęć pobieżna

ANALIZA DOCHODU NARODOWEGO?

Zwracając na to uwagę autorzy omawianej przez nas publikacji we wstępie swej pracy. Porównanie dochodu narodowego Polski z roku 1947, obliczonego globalnie na sumę 14,727,7

milionów złotych przedwojennych — (przy ludności Polski liczącej ok. 25 milionów mieszkańców) — z dochodem narodowym z roku 1938, szacowanym na sumę 15,4 miliarda zł. (przy 35 milionach mieszkańców), mówi przede wszystkim o jednym — o niezwykle szybkim tempie odbudowy naszej gospodarki po wojnie, o olbrzymich jej możliwościach potencjalnych. Ten wniosek w niewątpliwym sposób potwierdzają osiągnięcia naszego kraju w następnych latach realizacji Planu Trzyletniego, kraju — w którym świat pracy jest pełnoprawnym gospodarzem.

TWÓRCZA PRACA GÓRNIKÓW POLSKICH



Pod względem wydajności pracy górnik polski zajmuje jedno z czołowych miejsc w Europie. Przeciętny wydobywcia węgla, które w 1948 roku wyniosło 1,084 kg na dniówkę podniosło się obecnie do 1,273 kg. Coraz silniej rozwijająca się akcja współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym i mechanizacja górnictwa, pozwolą na rychłe przekroczenie dotychczasowych norm.

Już nie straszy upiór Smetka

Nowe życie rozkwita na Mazurach

(Korespondencja własna „Głosu“)



GDY ZWIEDZAŁAM w Szczytnie ponury średniowieczny zamek, mimo woli przychodziły mi na myśl fragmenty z „Kryżaków” Sienkiewicza. Tutaj właśnie rozegrała się tragedia nieszczęsnego Juranda ze Spychowa. Tu-panowali butni i zdrajczy cy Bracia Krzyżowi, którzy-ziemię tę zajęli gwałtem i mieczem sprawowali swą okrutną władzę nad uciemiężonym ludem mazurskim. Wiele łez i krzywd ludzkich widziały stare mury zamczyska. Wiele wycierpiała mazurska ziemia, zanim na baszcie zamkowej załopotał znowu biało-czerwony sztandar.

Dziś w salach dawnej twierdzy krzyżackiej znajduje się muzeum regionalne, którego ekspozycja świadczy o polskości Mazurów. Nawet na słynnych, ręcznie malowanych kaflach mazurskich znajdują się napisy w języku polskim. Podobnie na tkanych wzorczych ręcznikach i serwetkach widnieją staropolskie życzenia i przyśłówka. Muzeum jest dla badacza prawdziwą kopalnią niezaprzeczonych śladów kultury i języka polskiego na Mazurach.

JESLI KOMU czas pozwala, to będąc w Szczytnie stanowczo winien wybrać się do położonych niedaleko Rudzisk. Znajduje się tu Ludowy Uniwersytet Mazurski, prowadzony przez doskonałego pedagoga i gorącego patriotę Mazura Małka. Kilkadziesiąt młodych chłopów i dziewcząt, którzy na skutek bezwzględnej akcji germanizacyjnej zapomnieli mowy ojczystej, tutaj w internacie pod opieką wykwalifikowanych wychowawców i nauczycieli poznają piękno języka polskiego, literatury, historii i stają się świadomymi obywatelami swej prawdziwej Ojczyzny.

Piękna i szczytna misja spełniają Ludowy Uniwersytet Mazurski. Radosny uśmiech opromienia dobroduszą twarz Małka, gdy patrzy na swych wychowanków. Ich szybko postępująca repolonizacja jest najlepszą nagrodą za jego trud.

GDY W RUCIANACH rozmawiałam z jednym z osiadłych tu Mazurów zdziwiłam się niezmiernie, usłyszawszy naraz od niego o Smetku. Stary chłop rozmawiając w polskich ksiązkach przeczytał kiedyś „Wiatr od morza” i zrozumiał doskonale myśli Żeromskiego. Wszak tutaj by do niedawna królestwo Smetka, złego ducha, który przynosił z sobą przemoc, krzywdę i nienasyconą chciwość.

Nie ma już Smetka na Mazurach. Ruciany w całej krainie swych uroczych domków i zieleni przegladają się w spokojnej toni jeziora Nidzkiego. Dwie godziny jazdy turystycznym statkiem — i oto jesteśmy na drugim brzegu, gdzie rozładują się wśród lasów i jezior Mikolajki — znany w całej Polsce Ośrodek wczasów pracowniczych. Gwaro tu i ludno już od początku maja. Wczasowicze, którzy mają swój dobrze zorganizowany samorząd ze starostą na czele, mimo nieład-

nej pogody urządzają wygody Juranda ze Spychowa. Tu-panowali butni i zdrajczy cy Bracia Krzyżowi, którzy-ziemię tę zajęli gwałtem i mieczem sprawowali swą okrutną władzę nad uciemiężonym ludem mazurskim. Wiele łez i krzywd ludzkich widziały stare mury zamczyska. Wiele wycierpiała mazurska ziemia, zanim na baszcie zamkowej załopotał znowu biało-czerwony sztandar.

Z wędrówek po Piszu specjalnie utkwiła mi w pamięci postać Jana Bogunia. Stary Mazur niejedno już w swym życiu widział, niejedno przeszedł. W opowiadaniach jego zamknięto się osiem dziesiątków lat dziełowej tego kraju, lat ucisku i niedoli. W chłodne czerwcowe wieczory opowiadał mi Boguń różne mazurskie gady i legendy ludowe swym jedynym, pełnym trafnych określeń i porównań językiem. Opodał szumiał las, pluskały fale jeziora, a w wyobraźni mej malowały się żywo obrazy przeszłości, które wyzwarowywał stary gawędziarz.

I tak właśnie pozostały w mej pamięci Mazury — zaklęte w gawędzie Bogunia, w całym uroku i krasie swego krajobrazu i porwane potężnym nurtem polskości, która buduje tu nowe życie, niszcząc ślady Smetka.

H. Samsonowska

Spółdzielnie pracy wzbogacają zaopatrzenie rynku

Konsumenci żądają lepszej jakości wytworów

W Łodzi i w województwie łódzkim w 120 istniejących spółdzielniach pracy znalazło zatrudnienie około 5 tysięcy osób. Są to w lwiej części rzemieślnicy, a więc element zawodowo wykwalifikowany oraz te jednostki, które przygotowanie zawodowe otrzymały na specjalnych kursach — głównie kobiety.

Wachlarz produkcji spółdzielni pracy jest bogaty. Wytwarzają one poważne ilości konfekcji i artykułów dziewiarskich, wyroby skórzanego, metalowe, elektrotechniczne, drzewne, artykuły biurowe i inne.

Wartość tej produkcji wynosi miesięcznie ponad ćwierć miliarda złotych. Najpoważniejszą pozycję stanowi produkcja konfekcyjna, tkacka i dziewiarska. Tych branżowych spółdzielni pracy istnieje największa ilość, w nich też największe zatrudnienie.

Asortyment towarów dostarczanych przez spółdzielnie jest bogaty i różnorodny. Konfekcja to odzież i bielizna męska, damska i dziecięca.

Jakość produkcji spółdzielni pracy tkackich, dziewiarskich i konfekcyjnych nie stoi jeszcze na należytych poziomach. Dotychczas jeszcze rozwijają się wśród zespołów pracowniczych ruch współzawodnictwa pracy nie przyniósł spodziewanych efektów. Ta wytwórczość nie stoi jeszcze na poziomie przemysłu państwowego, choć podkreślić należy, że jest na ogół znacznie lepsza od produkcji warsztatów prywatnych. Nienależna ja-

kość wyrobów spółdzielczych jest wynikiem nie tylko mniej starannej pracy, ale i skutkiem nieopracowania dotychczas jednolitych norm technicznych. Co gorsza, kierownictwo oddziału łódzkiego Centrali Spółdzielni Pracy nie rzuca na tym odcinku szybkiej poprawy.

Wyroby skórzanego produkowane w spółdzielniach pracy to głównie obuwie oraz galanteria skórzana, portfelki, torby itp. Jakość tej produkcji stoi na wysokim poziomie.

Spółdzielnie pracy branży metalowej poświęciły się głównie produkcji galanterii metalowej. Tu powstają wszelkiego typu sprzączki, okucia, spinacze, „ekspresy”. Popyt na te artykuły jest duży.

Wyroby żelazne, piecyki, osłki, łożyska, dostarcza odlewnia w Rucowie zorganizowana na zasadach spółdzielni pracy.

Istniejąca na naszym terenie spółdzielnia wytwórnia wózków dziecięcych ma przed sobą świetne perspektywy rozwoju. Dobra ich jakość i niepospolita chłonność rynku decydują o szybkim obrocie towarowym.

Kilka istniejących spółdzielni drzewnych wytwarza meble, których jakość uchodzi za bardzo dobrą.

Realizując tezy, że spółdzielnie pracy winny dostarczać na rynek te artykuły, których nie obejmuje jeszcze swymi planami przemysł państwowy, Oddział Łódzki Centrali Spółdzielni Pracy rozbudowuje

spółdzielnie wytwórnie koider i materacy.

Oba te działy produkcji stoją na wysokim poziomie.

Poza wyżej wymienionymi spółdzielnie pracy na naszym terenie obejmuje szereg placówek usługowych i transportowych oraz spółdzielnie produkujące zabawki, wyrobki, lalki i ceramikę ludową.

Warto także zwrócić uwagę na to, że w chwili obecnej w dynamicznym odbiorze produkcji spółdzielni pracy są w miastach handlowe placówki spółdzielcze oraz Państwowe Do-

my Towarowe. Na wsł głównym ogniwem rozprawdzającym ich produkcję są agendy „Społem” oraz PZGS-y. Zerwano całkowicie z istniejącą do niedawna praktyką odprawy dawania produkcji spółdzielni pracy kupiectwu prywatnemu.

Spółdzielczość pracy to poważna w tej chwili gałąź produkcji. Jej właściwe działanie zależy od zaopatrzenia najszerzej mas ludności w te wszystkie artykuły, których w swych planach wytwórczych nie uwzględnia przemysł państwowy. I. K.

Wieści z ZSRR

6.000 BRYGAD NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

W przedsiębiorstwach Leningradu i obwodu istnieje 6.000 brygad najwyższej jakości produkcji, które jednocześnie dziesiątki tysięcy ludzi. W samych tylko fabrykach włókienniczych znajduje się około 4.000 naśladowców Aleksandra Czulkowa.

W fabryce kirowskiej jest 197 brygad najwyższej jakości. W fabryce „Elektrosila” 22 brygady zdobyły zaszczytną nazwę brygad najwyższej jakości. W fabryce „Linotyp” tytuł ten uzyskały 44 brygady.

ZBOŻE Z NOWYCH ZBIORÓW

Bogaty urodzaj upraw zbożowych osiągnęli kolchoźnicy Azerbejdżanu. W rejonach nizinnych odbywają się już zbiory zbóż ozimych. Po drogach repu-

bliki jadą wozy ze zbożem, przy ozdobione sztandarami, kobietami, zieloną. Prześcigają je długie kolumny samochodowe, wiozące zboże z nowych zbiorów na punkty dostaw dla państwa.

WSPÓŁZAWODNICSTWO TRAKTORZYSTÓW I KOMBAJNERÓW

Traktorzyści i kombajnerzy obwodu samarkandzkiego (Republika Uzbekia) przystąpili do współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie zniw. W rejonach obwodowych odbywają się prace zniwne. Kombajnerzy kolchozów im. Stalina młocą przeciętnie z każdego hektara po 100 i więcej pułdów zboża, a na poszczególnych działkach do 200 pułdów.



OFIARY PRZYJMUJE REDAKCJA „GŁOSU“

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 6 lipca
1949 r.
Dziś: Dominika

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straz Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 81
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

KINO
Kino „Robotnik” wyświetli film pt. „Aliszer Nawoi” — dla młodzieży dozwolony.
Kino „Polonia” wyświetla film produkcji duńskiej p. t. „Dzieci z jednego podwórka”.
Dla młodzieży dozwolony.
Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Rosną szeregi T-wa Przyjaciół Żołnierza
Więzy serdecznej przyjaźni łączą wojsko z robotnikami

W poniedziałek, dnia 4 lipca odbyło się w wytwórni Nr 1 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Barwników „Boruta” zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Na zebranie przybył delegat Wojska Polskiego ob. por. Dębski oraz przedstawiciel TPZ, oddział Pabianice, ob. Grala.

Założa Fabryki Chemicznej na pierwsze hasło założenia na terenie wytwórni Kola Przyjaciół Żołnierza, odpowiedział zbiorową uchwałą zapisywania się na członków Towarzystwa, dając tym samym najlepszy dowód zrozumienia głębokich więzów łączących społeczeństwo z Żołnierzem Polskiej Ludowej. Wojsko Polskie, które przy boku Armii Radzieckiej wywalczyło naszą niepodległość, Wojsko stworzone z ludu, jest z ludem jak najściślej związane, jest przez naród otaczane, nie czciami i szacunkiem. Dla tego Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza tak doskonale i szybko się rozwija, dlatego na terenie Pabianic liczy już ponad 3.000 członków, a szeregi jego bezustannie wzrastają. Zadaniem Towarzystwa jest roztaczanie opieki nad rodziną zmobilizowanych żołnierzy, ułatwienia wracającym z wojny w uzyskiwaniu pracy, a przede wszystkim okazanie serdecznego ciepła i przyjacielskiego poparcia.

Zebranie w Fabryce Chemicznej zagałę tow. Nowak, powołując na przewodniczącego ob. dyr. Lebrechta. Referaty na temat zadań i zakresu pracy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza wygłoszone zostały przez ob. por. Dębskiego i Grala. Obydwa przemówienia nagrodzone zostały przez zebranych hucznymi oklaskami. Po referatach przystąpiono do wyboru Zarządu Kola. Zarząd wybrany został jednogłośnie w następującym składzie: prezes ob. Kneblewski Jan, wiceprezes ob. Bukowski Antoni, sekretarz ob. Dzieško Kazimierz, z-ca sekretarza ob. Felczerek Ryszard, skarbnik ob. Czerwińska Zofia, z-ca skarbnika ob. Pisarska Maria, członkowie zarządu ob. ob. Koszarda Jaros i Zybort. W skład komisji rewizyjnej weszli ob. ob. Herman Sabina, Guzenda Eugeniusz, Janicka Lucyna, Sienzak Janina i Rżanek Regina.

W wolnych wnioskach zebrani wysuwali projekty, ażeby do fabryki zawitała bądź to orkiestra wojskowa, bądź też inne zespoły artystyczne naszej Armii, a potem z kolei nasze zespoły artystyczne zaprezentowały by się przed wojskiem.

Na zakończenie zebrania tow. Nowak wznosił okrzyk na cześć Wojska Polskiego. Okrzyk ten, podchwycyony przez wszystkich zebranych, rozległ się gromkim echem po wielkim terenie fabrycznym.

F. S.

Tegoroczni absolwenci Gimnazjum Papierniczego

W dniu 28 czerwca rb. w Gimnazjum Przemysłowym Pabianickiej Fabryki Papieru w Pabianicach odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego połączona z wydaniem świadectw czeladniczych pierwszym absolwentom tegoż Gimnazjum.

Uroczystość odbyła się z udziałem przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego, czynników społecznych, Izby Rzemieślniczej, Dyrekcji i Rady Zakładowej, przedstawicieli Rady Pedagogicznej, Komitetu Opiekunów Szkoły i rodziców młodzieży szkolnej. Zebrani goście i młodzież spędziła miłe chwile wypełnione programem, na który złożyły się przemówienia Dyr. Gimnazjum, ob. Piechoty Józefa, przedstawicieli zaproszonych instytucji oraz absolwentów i uczniów naszego Gimnazjum.

Mówcy podkreślili znaczenie Szkolnictwa Zawodowego w Polsce Ludowej oraz możliwości kształcenia się młodzieży robotniczo — chłopskiej i inteligencji pracującej.

W części artystycznej wystąpiła młodzież szkolna w zespole świetlicowym prowadzonym przez ob. prof. Januszewicza. Uroczystość zakończyła wspólna herbata i zabawa taneczna.

Kadry młodych papierników zasiały szeregi pracowników i będą kontynuować to, co zdobyli w szkole i do czego doszli własną pracą.

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego praktykuje młodzież szkolna

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego praktykuje młodzież szkolna

Okres wakacji nie dla całej młodzieży szkolnej jest poświęcony na wypoczynek po trudach roku szkolnego. Młodzież szkół zawodowych wszelkiego rodzaju i różnych stopni w czasie wakacji odbywa dwu, cztero, lub sześciotygodniowe praktyki w fabrykach i innych zakładach pracy. Okres praktyki przeznaczony jest na zapoznanie młodzieży z warunkami jej przyszłej pracy, na skonfrontowanie zdobytych wiadomości teoretycznych z ich praktycznym zastosowaniem, a przez to na jak najdalej idące opanowanie i pogłębienie wiedzy i przygotowanie się do wykonywania zawodu. Wszystkie fabryki bardzo chętnie przyjmują młodzież ze szkół zawodowych na okres praktyki, gdyż widzą w niej kadry tak bardzo nam potrzebne do odbudowy kraju i przemysłu fachowców, którzy wnoszą wiele energii, inicjatywy i młodzieńczego zapału do pracy.

Przemysł Odzieżowy, jedna z najmłodszych gałęzi naszego przemysłu, bardziej może jeszcze niż inne branże potrzebują stale dopływu i obsadzenia kierowniczych stanowisk na każdym stopniu hierarchii służbowej od-

powiednio przygotowanymi fachowcami. Dlatego też wszystkie fabryki odzieżowe starają się zapoznać jak najdokładniej przybywającą na praktykę młodzież z tokami produkcji na wszystkich działach i z wszystkimi tajnikami pracy przedsiębiorstwa.

Pabianickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego uzyskały w roku bieżącym 26 miejsc dla praktyk. W lipcu praktykować będzie 12 osób, zaś w sierpniu 14. W tych dniach przybyła pierwsza grupa młodzieży ze szkół konfekcyjnych Radomia, Kielc i Łodzi. Dyrekcja fabryki z braku odpowiednich pomieszczeń miała pewne trudności z ułożeniem przybywającej młodzieży, jednakże dzięki przychylnemu stanowisku dyrektora miejscowego Gimnazjum Papierniczego ob. Piechoty, młodzież znalazła miłe i serdeczne przyjęcie, odpowiednie warunki mieszkalniowe i wyżywienie.

Plan wykonany w 107 proc. w Fabryce Narzędzi

Ze względu na specjalny rodzaj produkcji w Pabianickiej Fabryce Narzędzi istniały pewne trudności przy organizowaniu współzawodnictwa. Odmienność produkcji polega tutaj na tym, że nie ma bezpośredniego powiązania cyklu produkcyjnego. W związku z tym rozwinęło się tutaj współzawodnictwo indywidualne w którym obecnie udział bierze orzeszko 50 procent załogi.

Wśród współtwórców i uczestników współzawodnictwa indywidualnego na wyróżnienie między innymi zasługują hartownik — ob. Warkoczewski, kowale — Gacki, Karpieński, Gocha. Nie pozostają za nimi w tyle również pomocnicy — kowale ob. ob. Kazimierzczak i Szuwała. W ogólnym rytmie pracy dzielnie sekundują im również spawacz — Mikołajczak i szlifierzy Klat, Pawlak i Stefański. Dzięki ich wysiłkowi oraz całej załogi Pabianickiej Fabryki Narzędzi wykonano plan produkcyjny za maj w 102 proc. i za czerwiec w 107 proc.

Interpelacje naszych Czwłtelników

Czas — to rzecz drogocenna

Obywatelu Redaktorze! Jednym z ważnych momentów systemu „O” jest również oszczędność czasu. Jedną zaś z najbardziej dokuczliwych czynności jest wystawianie w „ogonkach” przed różnymi instytucjami i urzędami. Sprawa która chce poruszyć dotyczy aptek społecznych prowadzonych przez Ubezpieczalnię. W wielu wypadkach ubezpieczeni chorzy są już w posiadaniu recepty w godzinach wczesnych (dr. Landau przyjmuje już od

godz. 7-ej). Tymczasem na otrzymanie lekarstwa lub oddanie recepty trzeba czekać dwie godziny. Nie wszyscy mogą sobie na to pozwolić. Chciałbym zapytać czy apteka społeczna nie mogła by się różnić między innymi i tym od aptek prywatnych, że byłaby, ze względu na dobro ludzi pracy, wcześniej otwierana. Jeśli zaś to nie byłoby możliwe, czy nie można by urządzić przed apteką specjalnej strzyżownicy, gdzie chorzy mogliby wrzucić swoje recepty po to, aby wieczorem czy też w godzinach popołudniowych bez wczekiwania w kolejce mogli odebrać swoje lekarstwa.

Myślę Obywatelu Redaktorze, że warto nad tą sprawą zastanowić się.

Pociejewski M.
Stały czwłtelnik „Głosu”

Pierwsi maturzyści Średniej Szkoły Zawodowej

W 1945 roku ogólna sieć szkolnictwa, poza szkołami powszechnymi i średnimi, objęte zostały również i szkoły zawodowe. W Pabianicach Średnią Szkołę Zawodową zorganizował ówczesny kierownik szkoły powszechnej Nr 9 ob. Henryk Kielczewski, który po dziś dzień jest jej dyrektorem. Dotychczas lekcje odbywały się w gmachu szkoły powszechnej Nr 9. Od jesieni rb. Szkoła Zawodowa przenosi się do swego własnego i wygodnego lokalu przy ul. Wasilewskiej. Jest to dawny budynek „Rolnika”, który został wykończony i dostosowany do potrzeb szkół. Jak się dowiadujemy dyrekcja szkoły czynić będzie starania o uzyskanie dla szkoły praw licealnych. Nauka trwałaby wtedy o dwa lata dłużej, a uczniowie po ukończeniu szkoły otrzymywaliby świadectwa dojrzałości (duże matury).

W roku bieżącym opuściło szkołę pierwszych 45 jej wychowanków, którzy otrzymali świadectwa ukończenia szkoły (małe matury). Rozdanie matur odbyło się nader uroczysto. Okolicznościowe przemówienia między innymi wygłosił ob. dyr. Kielczewski oraz absolwenci. Po przemówieniach i rozdaniu świadectw odbyła się herbata dla absolwentów i zaproszonych gości, urządzona staniem Kola Rodzicielskiego. Uroczystość zakończyła zabawa taneczna, którą cechował miły i koleżeński nastrój.

Oto nazwiska maturzystów: Józef Beraet, Ireneusz Boczkowski, Tadeusz Breitenbach, Karol Czerniak, Wiesław Felicitczak, Jerzy Gołębiowski, Stanisław Gozdek, Czesław Haleza, Jan Hanczka, Jerzy Hanczka, Władysław Hanczka, Bożdan Jasiński, Walerian Jędrzejczak, Tadeusz Krowal-

ski, Leszek Kruczkowski, Teresa Krysiak, Stanisław Kurkowski, Janina Leonard, Jerzy Listowiecki, Leonard Loga, Irena Łukasik, Jerzy Maciszewski, Jan Mackiewicz, Edward Madaliński, Eugeniusz Nowak, Jerzy Nowak, Wiktoria Pewca, Kazimierz Piócienniczak, Henryk Prusinowski, Józef Przywar-

ta, Leonard Radowicz, Jan Ratajczyk, Roman Rewucki, Zygmunt Rybiński, Sabina Rydzynówna, Eugeniusz Skoczylas, Hieronim Skrzypek, Roman Stepiński, Eugenia Stusio, Janina Szejda, Marian Tarcz, Bohdan Tomczak, Marian Wartalski, Marjan Wieczorek i Kazimierz Zię-
jm.

Nasi korespondenci piszą

W zdrowym ciele — zdrowy duch

Na drodze coraz szerszego rozwoju postępują hufce żeńskie „SP” na terenie zakładu L — 1, w skład których wchodzi nie tylko młodzież z terenu miejscowego lecz także z trzech innych zakładów, a mianowicie: z firmy „Dobryznka” z PZZPJG i z firmy „Cewka”. Hufców takich jest trzy, łącznie liczą one 105 junaczek. Komendantka i instruktorka są przydzielone z Komendy „SP”. Dziewczęta zorganizowane w Hufcach są bardzo aktywne, zdrażają duże zainteresowanie wszelkimi przejawami życia politycznego i społecznego, czego dowodem jest duża frekwencja na wykładach, zorganizowanych w umiejętny sposób, dających nie tylko dużo przyjemności, lecz także przysługujących się do podniesienia poziomu ideologicznego, oraz do wzmocnienia dyscypliny organizacyjnej.

Nie mniej dużo wagi poświęca się wychowaniu fizycznemu junaczek. Pod umiejętnym kierownictwem przeprowadzane musztry i ćwiczenia dają w wyniku duże wyrobienie fizyczne, czego dowodem są doskonałe wyniki osiągnięte w Białym Naradom w dniu 8.5.49 r., w którym wzięło udział 6 junaczek.

„SP” przyczynia się także pozytywnie do rozwoju życia organizacyjnego. Zdając sobie sprawę z tego, że życiem organizacji najlepiej trafi pokierować osoba przebywająca stale na terenie zakładu, a co za tym idzie znająca dokładnie

wszystkie bolączki i potrzeby młodzieży robotniczej, postanowiono wysłać dwie najbardziej uaktywnione junaczki na kurs, dla komendantek „Hufca”.

Po wyszkoleniu zastąpią one dotychczasową przychodzącą komendantkę.

Organizowane są też często bardzo miłe wycieczki jak ostatnio na Międzynarodowe Targi Poznańskie, która nie tylko dała dużo przyjemności, lecz także pozwoliła młodzieży ocenić wyniki pracy Polskiej Ludowej.

Z. Wojcieszek.

Nowe linie wysokiego i średniego napięcia zapewnią ciągłość dostawy energii elektrycznej

W Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego rozpoczął się już sezon realizacji poważnych inwestycji na rok bieżący. Na czoło spośród podokreślonych Zjednoczenia wybija się podokreślony III w Kaliszu. Brygady tego podokreślony tydzień przed zaplanowanym terminem ukończyły budowę linii średniego napięcia Kalisz — Pleszew — Jarocin. Linia długości 10 km z Pleszewa do Jarocina o napięciu 30 kV zapewni oświetlenie elektryczne miasteczku Jarocin, w którego elektrowni muszą być wyremontowane maszyny. Jarocin bez tej linii zostałby bez oświetlenia.

Na ukończeniu jest również budowa linii Kalisz — Ostrów — Krotoszyn długości ok. 5 km., a gromadzony i przygotowywany jest materiał instalacyjny do budowy

linii Ostrów — Odolanów — długości ok. 14 km. Linia ta zasilą Odolanów, który włączony będzie do sieci dzięki czemu odstawiona będzie z ruchu nieekonomicznie pracująca elektrownia w Odolanowie.

Trwają również prace przygotowawcze przy budowie linii Tomaszów — Janów, oraz Łódź — Warszawa. Linia Łódź — Warszawa będzie stanowila przedłużenie linii Śląsk-Łódź i będzie to linia o najwyższym na-

pięciu, zapewniająca ciągłość dostawy energii elektrycznej zakładom przemysłowym konsumentom prywatnym, nie tylko na terenie województwa warszawskiego i łódzkiego, ale na całej linii Śląsk — Warszawa.

Natychmiast po zakończeniu żniw, ruszą pełną parą roboty przy elektryfikacji wsi w zasięgu ZEOE, które wytypowane zostały jako najbardziej uspołecznione do elektryfikacji w ciągu bieżącego roku. (m. z.)

Przetarg

Dyrekcja 11-letniej Szkoły wraz z Komitetem Rodzicielskim tejsze szkoły ogłasza konkurs na przetarg robót ślusarsko — murarskich w gmachu Szkolnym Pabianice, ul. Puławskiego 29. Chodzi mianowicie o wykonanie pokrycia tarasu szklanym łachem, częściowego urządzenie łazienki dla młodzieży i ubikacji. Zainteresowane firmy zechcą zgłaszać się do kancelarii Gimnazjum po szczegółowe wiadomości od dnia 5-go lipca do 12-go lipca w godzinach aynch od 9 do 12-jej.

Dyrektorka Gimnazjum

Głoszenia drobne

LEGUBIONO świadectwa szkolne mała matura na nazwisko Stancał Hanvka. 169

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Kraina z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94
Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150.54)
Codziennie o godz. 19.15 to skonała komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” a u działem Jadwigi Chojuńskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose — Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu prób.

kina

ADRIA — „Krwawa Wendetta” godz. 16, 18, 20.30.

Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18, 20, 21

Film doz. dla młodz. od lat 12

BAJKA — „Dzwonnik z Notre Dame”

godz. 17, 20, 20.30, dozwolony od lat 16.

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Konik Garbusek”

godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow”

godz. 18, 20.30.

Film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna”

godz. 15.30, 18, 20.30

Film doz. dla młodz. od lat 12

PRZEWIŹNIE — „Nikt nie wie”

godz. 16, 18, 20.

Film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców”

godz. 15.30, 18.00, 20.30.

Film doz. dla młodz. od lat 18

ROMA — „Kullisy Ringu”

godz. 18, 20.

Film doz. dla młodz. od lat 14

SPORT SPORT SPORT

Przygotowania ukończone

Gigantyczna sztafeta ZMP przybędzie do Warszawy w dniu 22 lipca

Cały kraj czyni intensywnie przygotowania do uroczystego obchodu święta 22 lipca. Dzień Odrodzenia Polski obchodzony będzie uroczysto również i przez brać sportową całej Polski.

Na dzień 22 lipca zorganizowano w całym kraju szereg różnorodnych imprez sportowych. Na czoło ich wysuwa się gigantyczna sztafeta, organizowana przez ZMP. Sztafeta ta uznana została przez Centralną Komisję Igrzysk za jedną z najważniejszych imprez w dniu 22 lipca. Przygotowania trwają już kilka tygodni.

Wyłoniono komisję, w skład której wchodzi przedstawiciel: ZMP, SP, Rady Sportu Węskiego, CRZZ, AZS, ZAMP, ZHP, ZS Gwardii, Związkowej Rady KF i Sportu, Wojska oraz przedstawiciele poszczególnych Związków Sportowych.

Komisja ustaliła program organizacyjny sztafety. Ustalono między innymi, że start z miast wyścigowych i etapowych nastąpi na centralny sygnał radiowy. Przed startem odbędzie się krótkie

uroczystości, zakończone odegraniem hymnu 8PM.

Zorganizowano sztafety boczne i pomocnicze, biegnące do trasy głównej. Uczestnicy ich przybędą do miejsc przekazania meldunków na 30 minut przed przybyciem sztafety głównej.

W punktach etapowych nastąpi uroczyste przyjęcie meldunków, połączone z występami artystycznymi.

Nad uczestnikami sztafety zostanie rozłożona stała opieka lekarska. Organizatorzy nie za-

pomnieli również o punktach odżywczych i transportie.

Widzimy więc, iż celem przewodnim sztafety nie jest wyłącznie to sportowe, bowiem obok wysiłku fizycznego spotkamy się szeregiem imprez kulturalno-owsiatowych.

Najistotniejszą jednak cechą sztafety ZMP jest to, że każda wieś, każda miasteczka będzie mogła dzięki szczegółowo obmyślanej trasie, włączyć się w ogólnopolską imprezę.

Zawody automobilowe w LUBLINIE i KRAKOWIE

W zawodach automobilowych zorganizowanych dla kierowców lubelskich przez oddział miejscowego Automobilklubu, które obejmowały próby techniczne, jazdę okrężną i jazdę terenową, pierwsze miejsce zdołał Jasiński z Krasnika na Fiatcie 1100. W próbie rozruchu silnika pierwsze miejsce zdołał Flis na Citroenie 1500,

który miał również najlepszy wynik przy zmianie koła. W próbie przyspieszenia i hamowania pierwsze miejsce zajął Petal na Skodzie 1100. W próbie zręczności pierwsze miejsce zdołał Szapert na Fiatcie 1100.

Krakowski oddział A. P. zorganizował ciekawą imprezę, w której po raz pierwszy razem z kierowcami amatorami wzięli udział kierowcy zawodowi, starający się, za specjalnym pozwoleniem Prezydium Rady Miast, stów, na samochodach państwowych. Impreza składa się z szeregu prób technicznych, jazdy okrężnej na dystansie 86 km, jazdy terenowej — 5 km, oraz próby zręczności.

W kat. maszyn do 1200 ccm zwyciężył kierowca zawodowy Chmielnik na samochodzie Fiat 1100. W kat. II — do 2200 ccm pierwsze miejsce zajął Oskowski na BMW — 42 pkt.

W kat. III — ponad 2200 ccm jedynym startującym zawodnikiem było na samochodzie Mercedesa uzyskał notę 60,5 pkt.

Rolnicy grają w piłkę

W majątku Państwowych Gospodarstw Rolnych, Ciasna w pow. lublinieckim, odbył się pierwszy w Polsce turniej piłkarski drużyn PGR o puchar, ufundowany przez okręgowy PGR w Opolu.

W turnieju wzięło udział 8 drużyn, z 5-ciu powiatów opolszczyzny. Zwycięzcą drużyna „Ciasna”, wygrywając w meczu z KS „Ślabice”.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN., 12.20 Muzyka, 12.25 (E) W audycji Zw. Samop. Chłopskiej pogadanka naszego korespondenta wiejskiego, 12.35 (E) Muzyka, 12.55 Melodie ludowe.

REKORD — „Skarb” dla młodz. godz. 16.

„Rzym Miasto Otwarte” godzina 18, 20.

Film doz. dla młodz. od lat 18

STYLOWY — „Zaklęta Narzeczona” dla młodz. godz. 16

„Opowieść o Prawdziwym Człowieku” godz. 18, 20.

Film doz. dla młodz. od lat 14

SWII — „Volpone”

godz. 18, 20

Film doz. dla młodz. od lat 18

TATRY — „Pepita Jimenez”

godz. 16, 18, 20

Film doz. dla młodz. od lat 18

TECZA — „Kariera”

godz. 16, 18, 20, 21

Film doz. dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Ulica Graniczna”

godz. 15.30, 18, 20.30

Film doz. dla młodz. od lat 12

WOLNOŚĆ — „Czekaj”

godz. 16, 18, 20.

Film doz. dla młodz. od lat 14

ZACHĘTA — „Dziubars”

godz. 16, 18, 20

Film doz. dla młodz. od lat 12

13.30 (E) Chwila muzyki, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Pogadanka, 14.15 Brahms: Trio na fortepian, róg i skrzypce op. 14.50 (E) Komunikaty, 14.55 (E) Aktualności łódzkie, 15.25 (E) Chwila muzyki, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 „Poznaj swój kraj”, 16.00 Muzyka, 16.20 (E) Muzyka z płyt, 16.40 (E) „W głąbniach łódzkich uczonych, artystów i pisarzy” — rozmowa z H. Ozogowską o książkach dla dzieci, 16.50 (E) „Z dziedziny radiotechniki”, 17.00 I DZIENNIK POŁUDNIO-WIĄZY, 17.15 Koncert, 18.00 „Głos mają kobiety”, 18.15 (Nauka i technika), 18.25 Piesni A. Dargomyżskiego, 18.45 Wiersze Wandy Karczewskiej, 19.00 II DZIENNIK POŁUDNIO-WIĄZY, 19.10 Koncert Chopinowski, 20.00 (E) „Aleksander Puszkina, jego życie i twórczość”, 20.20 Piesni masowe, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.25 Audycja statystyczna „Szpilki”, 21.40 „Daleko od Moskwy” 22.00 Audycja słowno — muzyczna, 22.45 (E) Wiadom. sportowe, 22.50 (E) Muzyka, 22.58 (E) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 OSTATNIE WIADOMOSCI, 23.10 Koncert symfoniczny, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Teodor Dreiser 173

Tragedia Amerykańska

DLA NIEGO

Zmierzch letniego wieczoru. I wysokie mury ośrodka handlowego miasta San Francisco — wysokie i szare w mrocznych cieniach wieczora.

A na szerokiej ulicy, nieco spokojniejszej, grupa, złożona z pięciu osób. Mężczyzna, pewnie sześćdziesięcioletni, niski, krepy o niezdrowej cerze, bladych, zamglonych oczach, o białych włosach, wysuwających się spod zniszczonego filcowego kapelusza, bardzo pospolita i znużona życiem figura, niosie małą, przenośną fisharmonię, jakiej zwykle używają uliczni kanzodzieje i śpiewacy. Przy nim kobieta, może z pięć lat młodsza, wyższa, niezbyt tegą, lecz krzepka i silna, o śnieżno białych włosach, ubrana czarno. Czarna była jej sukienka, czarny czepek i czarne trzewiki. Twarz jej pełniejsza i silniejsza w wyrazie niż męża, bardziej jednak porażona brózdami niedoli i cierpienia. Prowadziła za rękę małego siedmiolletniego chłopczyka, który niosł Biblię i kilka książek z hymnami. Chłopiec żwawy, wesoły, trzymał się blisko niej i widać było, że mocna nie miłości i porozumienia łączy ich ze sobą. Oprócz tej trójki nieco dalej jak gdyby osobno szła zwiędła, nieładna kobieta, około lat dwudziestu ośmiu z drugą starszą. Sądząc z podobieństwa były to widocznie matka i córka.

Było gorąco! Jakaś siódka niemoc wisiała w powietrzu. Na rynku wśród krzyżujących się ulic zebrał się szereg samochodów pojazdów różnego rodzaju, towarzyszywo więc całe zatrzymało się na rogu, czekając na znak paleczki policjanta.

— Russel, stój przy mnie — odezwała się kobieta. — Weź mnie lepiej za rękę.

— Wydaje mi się — zrobił spostrzeżenie mąż słabym, łagodnym głosem, — że ruch staje się z każdym dniem coraz większy.

Auta dawały sygnały, motory prychały i furczały. Całe towarzyszywo na nie nie zwracało uwagi, prócz tego, aby bez niecierpliwie przaisić przez ulicę.

— Uliczni kanzodzieje — szepnął bankowy urzędnik do swej koleżanki kasjerki.

— Pewnie. Widuje ich prawie każdej środy.

— Patrzał! Jak! śliczny baki! Zdaje się, że chyba jest trochę za mały, żeby go ciągnąć po ulicach, prawda, Ella?

— O, tak! Nie zniosłabym, żeby mój brat na przykład musiał się tak włożyć. Co to za życie dla takiego dziecka!

— z oburzeniem mówiła Ella mijając ich.

Przeszedłszy na drugą stronę zatrzymali się wszyscy i skupili, jak gdyby stojąc już u celu. Mężczyzna postawił fisharmonię, otworzył na niej niewielki pulpit. Zona wzięła z ręk wnuczka Biblię i podała mężowi, książkę z hymnami ustawia na pulpicie, druga dała towarzyszącym kobietom, a trzecią zostawiła sobie. Mąż rozejrzał się niepewnie dokoła, mimo to pewnym głosem oznajmił:

— Zaczniemy dzisiaj od 276. „Jak ustalić fundament...”

Zaczynamy, panno Shoof!

Młodsza z kobiet, wyschła, chuda, kościata, której z pewnością życie odmówiło wszelkiej rozkoszy, usiadła na zółtym, składanym krzeselku, a przygotowany klawisz i przewróciwszy parę kartek, zaczęła grać wybrany hymn, reszta zaś osób zawtórowała jej śpiewem.

Zwrócił na siebie uwagę różnych osób, powracających do domu, umieszczeni się tak blisko głównej miejskiej arterii. Niektórzy zatrzymywali się przysłuchując i zapytując się, co tutaj robią. Podczas ich śpiewu przypadkowe, obłożone audytorium uliczne wpatrywało się w śpiewaków, wznośzących wspólnie pienia bez względu na pustkę i apatię życia. Ogłędali niepozornego, zwiędłego człowieczka w zniszczonej workowatej kaptocie, pospolitą krzepką, siwiuteńką kobietę, małuńkiego, niewinnego, nie rozumiejącego chłopczyka. Co on tu robi między nimi? I ta zaniedbana chuda, stara panna równie chuda i roztrzęsiona, jak jej matka. Na czele grupy stała najwidoczniej ta stara kobieta, ona największą zwracała uwagę, pełna siły i determinacji, i jakiegoś ślepego wiary, która, może biedna i niewyrozumowana, była jednak jej ostoją i jedynym może szczęściem w życiu. W kobiecie tej bardziej niż w innych osobach zespołu malowało się nieświadome pewnie, lecz wzbudające szacunek przekonanie.

Wieleż przystanął, patrząc długo na nią, na książkę

Sport ZSRR



Z takim entuzjazmem młodzież ZSRR dopinguje swoje ulubione zespoły

Nasz poradnik Obowiązki sekretarza Koła Sportowego

Sekretarz Koła prowadzi wszystkie sprawy administracyjne, gospodarcze i kancelaryjne. Przewodzi więc:

- a) księzkę protokołów zebrania,
- b) księzkę pism wchodzących i wychodzących,
- c) załatwia korespondencję i podpisuje ją obok przewodniczącego,
- d) przechowuje i prowadzi w należytym porządku akta,
- e) przechowuje pieczęć Koła i pieczęcie podpisowe,
- f) ma pod swoją opieką materiały kancelaryjne,
- g) prowadzi kronikę prac Koła na podstawie materiałów dostarczonych przez kierowników zespołów pracy,
- h) prowadzi ewidencję i kartotekę członków,
- i) redaguje ogłoszenia, komunikaty i zlecane pisma,
- j) pilnuje terminowego załatwienia uchwał i sprawozdań.

Skarbnik prowadzi sprawy finansowe oraz buchalterię Koła, a w szczególności:

- a) ściąganie składek członkowskie,
- b) organizuje kasy biletowe przy imprezach płatnych Koła,
- c) załatwia sprawy związane z pozwoleniem Starostwa na imprezy i z drukowaniem afiszy,
- d) prowadzi księgi: buchalteryjną i kasową,
- e) przyjmuje wszelkie wpływy i dotacje na rzecz Koła,
- f) otwiera konto czekowe,
- g) załatwia sprawy umów, kontraktów i wszelkich wypłat,
- h) akceptuje rachunki,
- i) jest całkowicie odpowiedzialny za prawidłowe prowadzenie ksiąg finansowych Koła.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne
Wydawca: RSW „Prasa”
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.

Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa”, Łódź, ul. Żwirki 17

Wieloletnia noc — odezwał się mężczyzna. — Zdaje się, że dziś z większym skupieniem słuchał, niż zwykle?

— A, tak! — odparła kobieta, która grała na fisharmonii. — Wzięło co najmniej jedenaście bawszerek, a jeden starszy pan pytał mnie, gdzie jest ta misja i kiedy odbywają się nabożeństwa.

— Chwała Bogu! — odrzekł mężczyzna.

Oto i misja. „Gwiazda Nadziei. Dom niezależnej misji. Zebrania w każdą środę i sobotę od 8 — 10. W niedzielę o 11, 3 i 8. Każdy będzie chętnie widziany”. Poza tym napisy w każdym oknie: — „Bóg jest miłością”, a niżej drobniejszym pismem: „Jak dawno nie pisałeś do swej matki?”

— Babciu, mam u ciebie, zdaje się, dziesiątkę... pójde na róg i kupię sobie gorących kasztanów — paplał małe.

— Możesz, Russelku, ale słuchaj... Wrócisz zaraz, prawda?

— Wróć, babciu, na pewno. Znasz mnie przecież.

Wzięła dziesiątkę, którą babka wyszukała w głębokiej kieszeni, i pobiegł po kasztany

Jej ukochany chłopiec! Jasność i szczęście jej ubiegłych lat! Musi być dobra dla niego, bardziej ustepliwa, nie może go hamować za bardzo, jak to... kiedyś może...
— To dla niego...
Całe towarzyszywo, bez Russelka, na razie, weszło w złotą drzwia domu i znikło za nimi.